



tekst

MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Zbliżająca się zima stawia mieszkańców zalanych terenów diecezji sandomierskiej w krytycznej sytuacji, bowiem większość z nich nie jest w stanie dokończyć budowy czy remontów domów. Tragizm spowodziowy szczególnie doskwiera rodzinom, które mieszkały w budynkach parterowych. I choć wsparcie jest ogromne, to jednak niektórzy z nich będą musieli spędzić zimę w mieszkaniach zastępczych. Więcej informacji o odbudowie i remontach budynków z terenów dotkniętych przez powódź na stronach IV-V.

krótko

Zaproszenie

SANDOMIERZ. Diecezjalne Centrum Kultury, Edukacji i Formacji Chrześcijańskiej „Quo Vadis” zaprasza na rekolekcje kapłańskie w terminie od 28 listopada do 1 grudnia. Rekolekcje poprowadzi ks. kan. Jacek Beksiniński, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Koszt uczestnictwa wynosi 300 zł. Zgłoszenia do 26 listopada br. wyłącznie, tel. (15) 832 77 82, (15) 832 33 80, e-mail: jozef-szczepanski@wp.pl

Wybraliśmy nasz samorząd

Bez większych niespodzianek

Po długiej i burzliwej kampanii wyborczej mieszkańcy terenów diecezji sandomierskiej poznali wybranych przez siebie kandydatów poszczególnych frakcji politycznych. **W niektórych miastach i gminach konieczna będzie druga tura.**

Największe zainteresowanie wzbudzały wybory prezydentów, burmistrzów. W stolicy diecezji zwyciężył dotychczasowy burmistrz Jerzy Borowski, którego poparło 56 proc. mieszkańców Sandomierza. W Tarnobrzegu, po przeliczeniu głosów w 32 obwodowych komisjach wyborczych, największym poparciem

mieszkańców cieszył się reprezentant lewicy Norbert Mastalerz, zdobywając prawie 42 proc. głosów. Zaraz za nim z 34 proc. znalazł się obecny prezydent Jan Dziubiński, popierany przez tarnobrzezkie Porozumienie Prawicy oraz Prawo i Sprawiedliwość, które po kilkunastu latach rządzenia miastem oddały władzę przedstawicielowi PO. Dla wielu wygrana Platformy jest dużym zaskoczeniem. W sąsiedniej Stalowej Woli dotychczasowy prezydent miasta Andrzej Szlęzak otrzymał 46 proc. głosów, zaraz po nim z 25 proc. uplasował się przedstawiciel PiS Wiesław Siembida, a także Franciszek Zaborowski, którego poparło 17 proc. stalowowolan. Pozostali dwaj kandydaci Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz PO zdobyli nieznaczną liczbę punktów. W 70-tysięcznym Ostrowcu Świętokrzyskim największe poparcie mieszkańców uzyskał obecny prezydent Jarosław Wilczyński, zdobywając 47 proc. Jego konkurenci zdobyli nieznaczną liczbę głosów, a tylko dwóch z nich przekro-

czyło 10-procentowy próg. Mieszkańcy Staszowa rozdzielili swoje głosy pomiędzy dwóch, bezpartyjnych kandydatów – Andrzeja Iskrę, który otrzymał prawie 43 proc. oraz Romualda Garczewskiego, cieszącego się 32-procentowym zaufaniem.

W momencie zamknięcia numeru GN znane były prawie pełne wyniki wyborów do sejmików wojewódzkich, podane w komunikacie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 22 listopada o godz. 11.53. W województwie podkarpackim największe, blisko 38-procentowe poparcie wyborców uzyskał KW Prawa i Sprawiedliwości, zaraz po nim uplasował się KW Platformy Obywatelskiej – 22 proc. Na dwa pozostałe komitety zgłoszało: 12 proc. wyborców na KW SLD, blisko 22 proc. – KW PSL. Natomiast w województwie świętokrzyskim największe 32-procentowe poparcie uzyskali członkowie PSL, mniej KW PiS – 20 proc., KW PO – prawie 17 proc. oraz KW SLD – 14 proc.

zm



– Wybory samorządowe to przecież te najważniejsze dla nas – powiedziała Dominika Serafin z Tarnobrzega

FLIP MATERKOWSKI

Chcemy oddychać

TARNOBRZEG. W poniedziałek 16 listopada uczniowie z tarnobrzezkiej Szkoły Podstawowej nr 9 im. Jana Pawła II obchodzili Dzień Czystego Powietrza, w trakcie którego uczestniczyli w quizach poruszających problem ochrony środowiska oraz konkursie na najciekawszy plakat. Spotkali się również z kominiarzem, który opowiadał o konsekwencjach nielegalnego spalania odpadów. W ten sposób chcieli dotrzeć do mieszkańców miasta, uświadamiając im, jak wielką rolę w życiu tarnobrzeżan



FILIP MATERKOWSKI

Apelują o zaprzestanie zanieczyszczania środowiska

odgrywa czyste powietrze. Ponadto uczniowie wystosowali list, w którym odwołując się do tegorocznego hasła „Kochasz dzieci, nie pal śmieci”, zaapelowali o rozswięcenie i zaprzestanie zanieczyszczania środowiska. **zm**

Legioniści na rekolekcjach

RADOMYŚL NAD SANEM. „Powołani do świadectwa” to temat jesiennych rekolekcji zamkniętych dla członków Legionu Maryi z Komicjum Tarnobrzeg, poprowadzonych przez kierownika duchowego ks. Rafała Cudziłę. Centralnym punktem każdego dnia była Msza św. z oprawą liturgiczną przygotowaną przez legionistów. Podczas tegorocznych rekolekcji wierni wzięli również udział w wykładach biblijnych siostry Marii Winiarskiej ze Świdnika,



ARCHIWUM GN

W rekolekcjach wzięło udział około 80 legionistów

dotyczących umiejętności odpierania zarzutów Świadków Jehowy wobec prawd biblijnych. Poza konferencjami wiele czasu poświęcono na wymianę doświadczeń, świadectwa, wspólny śpiew. **tl**

Mają nowe auto

TARNOBRZEG. W środę 17 listopada tarnobrzezski radny Dariusz Kołek, który od wielu lat udziela się charytatywnie, przekazał na rzecz Hospicjum Ojca Pio białego opla kombi. Nie jest to jedyny dar serca, jakim pan Dariusz obdarował placówki medyczne, działające przy parafii MBNP, bowiem przez całą kadencję przekazywał on własną dietę radnego. – Wszyscy zdajemy



FILIP MATERKOWSKI

Wielki dar dla Hospicjum Ojca Pio w Tarnobrzegu

sobie doskonale sprawę z faktu, że Tarnobrzeg jest biednym miastem – wyjaśnił Dariusz Kołek. – Dlatego też powinniśmy, jako radni, wspierać działania społeczne. **zm**

Aktywni na wsi

ROZALIN. Od połowy listopada mieszkańcy Rozaliny (gmina Nowa Dęba) mogą korzystać z wyremontowanej remizy strażackiej, która stała się Wiejskim Centrum Aktywności. Swoją obecną formę stara remiza zawdzięcza realizacji zadania „Adaptacja części remizy OSP w Rozalinie na potrzeby Domu Ludowego – Wiejskiego Centrum Aktywności”,

realizowanego w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”. Uroczystego otwarcia WCA dokonał dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury z Nowej Dęby Krystian Rzemień, po czym budynek poświęcił ks. kan. Antoni Sanecki. Część oficjalną zakończył występ grupy małych form teatralnych z SOK i zespołu „Bielowianie”. **jl**

Unijne wsparcie

ANTONIÓW. Hala sportowa przy Zespole Szkół w Antoniowie w gminie Radomyśl koło Stalowej Woli została uroczystie otwarta. Szkołę z halą połączył parterowy budynek, w którym znalazła się kuchnia i stołówka. Inwestycja kosztowała 2,2 mln zł, z tego 400 tys. przekazała UE. Przy okazji placówka oświatowa została ocieplona oraz położono



ANDRZEJ CAPIGA

Nowa hala sportowa w Antoniowie

nowy tynk. Na termomodernizację szkoły gmina także otrzymała unijne wsparcie, pokrywające 67 procent wydatków. **ac**

Certyfikaty Marcina

STALOWA WOLA. Po raz trzeci Kapituła Filantropii Charytatywnej pod wezwaniem św. Marcina, biskupa z Tours, działająca przy Warsztatach Terapii Zajęciowej „Nadzieja” w Stalowej Woli, zorganizowała w hotelu „Hutnik” biesiadę świętomarciańską. Spotkanie było okazją do wręczenia Certyfikatów Wspaniałomyślnego Marcina Roku 2010. Piękne dyplomy z jego wizerunkiem otrzymali Wojciech Maczkowski, firma Wodex,



ANDRZEJ CAPIGA

Uroczyste przekazanie Certyfikatu Marcina Roku 2010

i Bronisław Drag z firmy Rembud. Certyfikat honorowego patronatu z kolei wręczono ks. dr. hab. Wilhelmowi Gajowi-Piotrowskiemu. **ac**

Chrześcijańskie Dni Społeczne

WŁOSTÓW. W niedzielę 14 listopada br. w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie odbyło się premierowe przedstawienie „Włostowska kłonica” autorstwa regionalisty Romana Koseły. Sztuka została przygotowana przez grupę teatralną działającą przy GOK, parafialną Akcją Katolicką, Stowarzyszenie „Nasz Włostów” i dzieci uczęszczające do świetlicy środowiskowej we Włostowie. Przedstawienie opowiada o fundamentalnych sprawach towarzyszących człowiekowi w jego codzienności – miłości, wierze, która w tym wypadku występuje



KS. TOMASZ LIS

Młodzież zaprezentowała przedstawienie „Włostowska kłonica”

ze znakiem krzyża, umieszczonym na symbolicznej kłonicy, walce dobra ze złem oraz ciągłych potrzebach wyborów. **tl**



JOANNA LEWICKA

Otwarcia towarzyszyły występy zespołów ludowych

GOŚC SANDOMIERSKI
sandomierz@goscniemiely.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,
ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

W perspektywie jubileuszu diecezji

Historia fundamentem tożsamości

Zbliżające się 200-lecie diecezji sandomierskiej (1818–2018) stało się okazją do zorganizowania pierwszego spotkania z zaplanowanego cyklu „**Pamięć o ludziach i dziełach**”.

Jego pomysłodawcy Muzeum Diecezjalne i Towarzystwo Naukowe Sandomierskie zaprosili jako prelegenta ks. Stanisława Bastrzyka, który przybliżył pracę i spuściznę ks. Melchiora Bulińskiego i bp. Mariana Ryxa. Spotkanie, na które przybyło wielu miłośników historii Sandomierza, odbyło się 17 listopada w sali Muzeum Diecezjalnego. – Te dwie postacie stają jako pierwsze w panteonie wielkich osobistości diecezji i miasta. Działywały i żyły w trudnych



Ks. Stanisław Bastrzyk jest pasjonatem i znawcą historii diecezji

czasach, ale dzieło ich życia wspólnie zapisuje się na kartach historii – mówił Krzysztof Burek, członek zarządu TNS, rozpoczynając spotkanie. – Dziś świat ukierunkowany jest na przyszłość i ciągły rozwój, zapominając, że to właśnie historia daje nam fundament naszej tożsamości i to właśnie na niej możemy

budować to, co niesie perspektywa przyszłości – mówił ks. Stanisław Bastrzyk. Postać ks. Melchiora Bulińskiego bardzo wyraźnie wpisuje się nie tylko w historię diecezji, dla której miał niewątpliwie wielkie zasługi, ale również w historię duchowieństwa w Polsce poprzez jego pracę jako wykładowcy w Akademii

Duchowej w Warszawie. Zasłynął jako autor „Historii Kościoła Powszechnego” oraz pierwszej „Monografii Sandomierza” – wyjaśniał prelegent. – Postać bp. Ryxa, ostatniego biskupa wyświęconego w Petersburgu, a jednocześnie pasterza burzliwych dla Polski i Sandomierza czasów odzyskiwania niepodległości, przedstawia się nam jako osoba duchownego niezwykle zatroskanego o diecezję. Tworzył fundamenty administracji diecezji, duszpasterstwa oraz zasłynął swoją troską o sprawy społeczne. Warto dodać, że po śmierci, która nastąpiła w Krakowie, żegnał go dźwięk dzwonu Zygmunta, gdy ciało wyruszało do jego biskupiej stolicy w Sandomierzu – referował ks. Bastrzyk.

Spotkanie rozpoczęło cykl prelekcji organizowanych przez Towarzystwo Naukowe Sandomierskie poświęconych postaciom i wydarzeniom, które znacząco wpłynęły na historię oraz kształt diecezji i miasta Sandomierza.

Ks. Tomasz Lis

Nowoczesny sprzęt dla pacjentów Lepsza jakość leczenia

Janowski szpital poszerzył zakres swoich usług, badań i leczenia pacjentów dzięki zakupionemu tomografowi komputerowemu.

Nabywanie nowoczesnego sprzętu było możliwe dzięki działalności wielu osób w społecznym Komitecie oraz pomocy ze środków Unii Europejskiej. Otwarcie poradni wyposażonej w tomograf odbyło się 19 listopada. – Inicjatywa pozyskania sprzętu zrodziła się w 2004 r., gdy powstało stowarzyszenie na rzecz zakupu tomografu komputerowego, którego prezesem został Bolesław Gzik. Jestem przekonany, że obecnie posiadając to urządzenie, będziemy w stanie zabezpieczyć pacjentów z całego naszego powiatu oraz inne osoby do nas skierowane – mówił Zbigniew Widomski, dyrektor szpitala.

Kupno tomografu to jedna z części realizowanego przez Janowską placówkę projektu „Podniesienie jakości badań i dostępności do danych medycznych poprzez zakup specjalistycznego sprzętu medycznego zintegrowanego z systemem informatycznym”, w ramach którego już zakupiono aparat RTG i USG. Partnerem projektu jest stowarzyszenie, którego zadaniem było zebranie środków na wkład własny. – Koszt tomografu to ponad 2 miliony złotych, z czego wkład własny wynosi 25 proc. – Sumę tę zebrało stowarzyszenie poprzez kwesty przy parafiach, na imprezach masowych i od sponsorów – tłumaczy prezes Bolesław Gzik. Otwarcie nowej poradni rozpoczęło się od wspólnej Eucharystii w kościele pw. św. Jadwigi Królowej. Tomograf



Nowy tomograf poświęcił bp Krzysztof Nitkiewicz

oraz nową poradnię poświęcił bp Krzysztof Nitkiewicz. – Cieszę się, że również Kościół włączył się w tę inicjatywę, jako że troska o ciało człowieka leży w jego naturze, gdyż Chrystus poprzez swoje wcielenie uświęcił i odkupił człowieka z jego ciałem – mówił biskup.

Poradnia tomograficzna połączona jest w ramach systemu tele-radiologii ze szpitalem klinicznym w Lublinie. Pozwala to w przypadku wątpliwości na konsultację bezpośrednią ze specjalistami z lubelskiego szpitala.



ZDJEŃCIA FILIP MATERKOWSKI

SPOŁECZEŃSTWO.

Dla ofiar powodzi, która w tym roku spustoszyła wiele miejscowości diecezji sandomierskiej, priorytetową sprawą jest odbudowa i wykończenie budynków mieszkalnych, tak aby zbliżające się święta Bożego Narodzenia można było spędzić w domowej atmosferze.

Wyścig z czasem

Choć negatywne emocje i trudne wspomnienia związane z tegoroczną powodzią zmaleły, to jednak nadal odczuwalne są jej skutki, szczególnie w rejonach, gdzie cały czas trwają prace budowlano-remontowe. Na twarzach mieszkańców zalanych terenów nie ma już łez, ale rysują się troska i poważna obawa, czy uda się spędzić zimę w miarę normalnych warunkach bytowych. – Obecnie naszym głównym celem jest wykonanie wszelkich prac, które umożliwią nam wprowadzenie się do domu na święta Bożego Narodzenia – wyjaśnia mieszkanka Koćmierzowa, której woda zniszczyła budynek mieszkalny. – Mamy już dość tułaczki po ho-

telach, internatach i im podobnych ośrodkach. Do tej pory tylko jedno z nas przebywa w niewykończonym jeszcze budynku, tak aby materiał, który udało się zakupić, nie został wykradziony. Każdy z nas marzy, żeby wreszcie spokojnie usiąść we własnym domu i spokojnie oderwać się od tego koszmaru, który co rusz jest odczuwalny.

Może się uda

Mieszkańców osiedla Wielowieś w Tarnobrzegu, których budynki mieszkalne uległy całkowitemu zniszczeniu lub zostały zakwalifikowane do rozbiórki, nie pozostawiono samych sobie. Wspierały ich nie tylko ośrodki podlegające władzom samorządo-

wym, ale również diecezjalna Caritas, jak i specjalnie powoływane społeczne komitety na rzecz ofiar powodzi. – Zebrane materiały budowlane przekazywane były osobom, które są w trakcie odbudowy domu – wyjaśnia wikariusz parafii pw. św. Gertrudy i św. Michała Archanioła ks. Franciszek Sałęga, członek Społecznego Komitetu na rzecz Osób Poszkodowanych przez Powódź, działającego w tarnobrzeżskim osiedlu Wielowieś. – Niestety, nie do każdej rodziny udało nam się dotrzeć, ponieważ większość z nich zmuszona była, jeszcze podczas trwania walki z wodą, przenieść się do różnych ośrodków. Ponadto trudność polegała na komunikacji sąsiedzkiej, bowiem jedni drugim



tekst

MARTA WOYNAROWSKA
FILIP MATERKOWSKI

sandomierz@goscniiedzielny.pl



W domu pani Ireny w Sokolnikach trwają prace wykończeniowe
PO LEWEJ: Na budowach wrę prace
PONIŻEJ PO LEWEJ: Nie wszystkim
uda się wykończyć dom
przed zimą PONIŻEJ PO PRAWEJ:
W prawobrzeżnym Sandomierzu
nadal wyburzane są zniszczone
budynki NA DOLE: Mieszkańcy
Koćmierzowa doprowadzają
swoje podwórka do używalności

ale o całkowitej odbudowie, wymagającej wiele wysiłku.

W wielowiejskiej parafii 98 domów zakwalifikowano do rozbiórki. Niektóre z nich zaraz po ustąpieniu wody zostały doszczętnie zniszczone, w innych po pewnym czasie zaczęły pojawiać się niebezpieczne pęknięcia grożące zawaleniem budynku. – Niestety, nie wszyscy parafianie zdolają wprowadzić się do nowych budynków – wyjaśnia ks. Franciszek. – Wybudowanie domu w surowym stanie nie oznacza, że można w nim zamieszkać. Ponadto trzeba mieć nadzieję, iż uda im się chociaż zamontować zadaszenie – dodaje.

Podobnie sytuacja wygląda w sąsiadującym z Wielowsią Koćmierzowie, gdzie mieszkańcy są skazani nie tyle na remont, ile na odbudowę budynków mieszkalnych. – Żyjemy nadzieją, że uda nam się wykończyć dwa pokoje i święta Bożego Narodzenia spędzimy w domowej atmosferze – mówi z wielką radością mieszkanka Koćmierzowa. – My byliśmy w tej dobrej sytuacji, że obok starego drewnianego domu, w którym jeszcze mieszkaliśmy, budowaliśmy nowy murowany. Kiedy więc po powodzi drewniany został przeznaczony do rozbiórki, nie musieliśmy zaczynać budowy od podstaw, bo budynek już stał, tylko że w stanie zupełnie surowym, na parterze nie było nawet wylewek. Nie oznaczało to jednak łatwej drogi do szybkiego wykończenia domu. Brakowało bowiem firm budowlanych, które były wręcz rozchwytywane. – Synowi udało się znaleźć przez internet budowlanców w Stalowej Woli – wyjaśnia mieszkanka Koćmierzowa. – Otrzymaliśmy także wielkie wsparcie i dzięki temu udaje się stopniowo wykańczać dom. Firma budowlana z Rzeszowa, w której obecnie pracuje nasz starszy syn, przekazała nam nie tylko materiały do wykonczenia wnętrza budynku, ale również wiele innych rze-

czy niezbędnych do życia. Ponadto córka, która uczęszcza do Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu, otrzymała od siostr sprzęt AGD.

Czasami późniejsze przystąpienie do prac remontowych wymusiło życie. – Od kilku lat mąż był obłożnie chory – opowiada pani Cecylia z Trześni. – Ewakuowano nas do Gorzyc, gdzie ze względu na stan męża przebywaliśmy do jego śmierci. Dlatego nie miałam głowy do zajmowania się dodatkowo remontem. Później okazało się, że znalezienie firmy budowlanej, która mogłaby zacząć prace jak najszybciej, graniczy niemal z cudem. Ale udało się. Panowie są wspaniali – dodaje z radością.

W wielu przypadkach rozpoczęcie prac uniemożliwiały bardzo wysokie wody gruntowe, niepozwalające na wylewanie fundamentów. – U sąsiadów na głębokości poniżej metra stała już woda – wyjaśnia mieszkanka Koćmierzowa. – Dlatego ludzie zmuszeni byli czekać, aż opadnie.

Kontener nie zastąpi domu

Pani Marianna z Furman, która od połowy lipca wraz z chorą córką mieszka w niewielkim, blaszanym kontenerze, ciągle czeka na możliwość wprowadzenia się do nowo powstałego domu. Takich osób w powiecie tarnobrzskim jest naprawdę wiele, a ich dramatyczną sytuację potęguje zbliżająca się zima. Jej nowy dom dopiero jest w fazie budowy, nawet nie zadaszony, dlatego też możliwość zamieszkania w nim jest jedynie niespełnionym marzeniem, a przecież pani Marianna, cierpiąca od wielu lat na cukrzycę, ma pod opieką niepełnosprawną córkę, wymagającą nieustannej opieki.

Trudna sytuacja mieszkańców gminy Gorzyce wynajmujących kontenery socjalne ulega znacznej poprawie. Ponad 10 z nich zostało już zwróconych firmie zajmującej się ich dystrybucją na rzecz powodzi, a w najbliższym czasie kolejnych 30 rodzin będzie miało możliwość wprowadzenia się do normalnego domu. – Wiele osób, które do tej pory mieszały w tymczasowych kontenerach, przenosi się do wyremontowanych budynków mieszkalnych – wyjaśnia wójt gminy Gorzyce Marian Grzegorzek. – Nie pozostajemy

obojętni wobec tej tragicznej sytuacji. W najbliższym czasie zostanie oddany do użytku blok komunalny w Gorzycach, w którym obecnie prace wykończeniowe zbliżają się do finału, finiszuje także budowa drogi dojazdowej.

Jak zapewnia wójt gminy, na początku grudnia br. pierwsi lokatorzy będą mogli przeprowadzać się do nowo powstałego bloku. Ofiary powodzi będą ponosić jedynie koszty bieżących opłat, obejmujących eksploatację. – Wszystkie osoby, którym nie udało się odremontować domów lub są w trakcie budowy, będą przenoszeni do bloku komunalnego – dodaje Grzegorzek.

To wymaga pracy

Pracownicy budowlani, którzy od połowy lipca niemalże każdego dnia wylewają ostatnie poty, aby dokonać cudu i jednocześnie umożliwić ofiarom powodzi zamieszkanie w normalnych warunkach, zdają sobie jednak sprawę, że nie jest to możliwe. Mają przede wszystkim na względzie dobro drugiego człowieka, bowiem szybkie i tym samym pobieżne wybudowanie czy wykończenie budynku prowadzi donikąd. – Zgodnie z naszym planem, do zimy uda się oddać budynek w stanie surowym zamkniętym, czyli z drzwiami i oknami – wyjaśnia kierownik firmy budowlanej ze Zaklikowa Stanisław Szweczyk, odpowiedzialny za budowę domu pani Ireny w Sokolnikach, a także domu jej kuzynostwa w Trześni. – W obu przypadkach mamy zaplanowane jeszcze prace wykończeniowe, obejmujące montaż instalacji elektrycznej i hydraulicznej, ale o wprowadzeniu się raczej trudno mówić, tym bardziej że każdy budynek powinien odstać w surowym stanie, więc pośpiech nie jest tu wskazany.

Jedną z najczęściej stosowanych technologii – po osuszeniu i odgrzybieniu ścian budynków – jest użycie płyt kartonowo-gipsowych. W ten sposób można przyspieszyć prace wykończeniowe. – Tradycyjny tynk cementowo-wapienny musi wysychać około tygodnia – wyjaśnia Rafał Furtak, pracownik firmy budowlanej. – Oczywiście w dużej mierze czas oczekiwania jest zależny od pogody, wilgotności powietrza, a także centralnego ogrzewania. Natomiast w przypadku płyt prace postępują zdecydowanie

em

nie przekazywali informacji na temat materiałów, które były rozdawane, a my nie byliśmy w stanie dotrzeć do każdego – dodaje ks. Sałęga.

Niektórym mieszkańcom tarnobrzskiego osiedla przyjdzie zapewne spędzić tegoroczną zimą u rodziny, znajomych, w wynajętych mieszkaniach, gdyż nawet szybkie tempo prac nie gwarantuje, iż uda im się na czas wykończyć dom, szczególnie że coraz ciężiej jest znaleźć firmę budowlano-remontową. – Najgorzej sytuacja przedstawia się u rodzin, które mieszały w domach parterowych – wyjaśnia ks. Franciszek Sałęga. – W tym wypadku nie możemy mówić o remoncie parteru,



Szpital w Stalowej Woli wśród najlepszych

Chodzenie bez bólu

Operacja wymiany stawu kolanowego została po raz pierwszy przeprowadzona w szpitalu w Stalowej Woli. Pacjentce usunięto zwyrodnienia i wszczepiono wysokiej klasy implanty.

Oddział ortopedyczny, kierowany przed dr. Romana Suduła, dołączył do ośrodków medycznych, gdzie stosowany jest ten trudny technicznie zabieg.

– Trwało to trochę – powiedział dr Dariusz Sowa, specjalista ortopedii i traumatologii – zanim przygotowaliśmy się do przeszczepu stawu kolanowego. Jeździliśmy po świecie oraz Polsce, żeby się nauczyć operować.

– Ortopedia rozwija się dynamicznie, wchodzą nowe technologie, ale w szpitalu nie od razu je stosujemy, bo w tym najlepsze są kliniki – przyznaje dr Sowa. – Po paru latach może się jednak okazać, że to, co dotychczas uznawano za supernowoczesne, nie sprawdza się, że trzeba pewne procedury poprawiać. A my uznaliśmy, że lepiej poczekać i wdrażać

je, kiedy metoda jest sprawdzona, żeby nie mieć problemu z wymianą wszczepionych elementów.

Operacja wymiany stawu kolanowego wymaga pracy zespołowej. Wycina się zużyte powierzchnie stawowe kolana, natomiast wstawia się implanty. Cięcia są bardzo precyzyjne. Błąd w trakcie operacji może mieć fatalne skutki. Trzeba się do tego dobrze przygotować, dlatego tak długo trwało, zanim w Stalowej Woli zdecydowano się przeprowadzać takie operacje. Trzeba było także przygotować dwie dwuosobowe sale z węzłem sanitarnym dla pacjentów pooperacyjnych.

– Bardzo dużo osób cierpi na schorzenia kolan. To choroba, która wcześniej czy później dopada każdego, w zależności od tego, jak intensywnie używa kolana



ANDRZEJ CAPIGA

– powiedział dr Sowa. Nie wszyscy potrzebują protez, ale problem choroby zwyrodnieniowej jest bardzo poważny.

Do tej pory w jej leczeniu stosowano metody zachowawcze, zabiegi, kinezyterapię (leczenie ruchem), leki przeciwbólowe czy zastrzyki

Dr Dariusz Sowa przy zdjęciu wszczepionego implantu kolana

w kolano. Teraz jest lepiej, można wymieniać staw kolanowy, co zdecydowanie poprawia komfort chorego. Pobyt w szpitalu po operacji kolana trwa do siedmiu dni.

Po drugiej dobie od wszczepienia implantu pacjent może już być rehabilitowany. **ac**

Sukcesy młodych jeżowskich literatów

Licealistki w „Masce”

Teatr „Maska” po raz kolejny gościł finalistów Rzeszowskich Dni Kultury Szkolnej. Nagrody wręczono w sześciu kategoriach – w tym także w kategorii literatury.

Organizowana przez III LO w Rzeszowie impreza nie tylko osiągnęła swą „dorosłość”, ale wpisała się w obchody 100-lecia placówki, które na ten rok szkolny przypadają. Laureatów nagród i wyróżnień konkursowych za twórczość literacką wybrało jury, któremu przewodniczył dr Stanisław Dłuski z Uniwersytetu Rzeszowskiego. On to wraz z pisarzem i dziennikarzem Markiem Pękalą zaprezentowali ostateczne rozstrzygnięcia – jak się okazało, rywalizację zdominowali uczniowie z Krosna, Tarnobrzega, Rzeszowa i Jeżowem.

W kategorii prozy uczniowie z I LO w Krośnie zajęli trzy pierwsze miejsca, a wyróżnienia przypadły Monice Tomczyk i Katarzynie Górcze z Tarnobrzega oraz Anecie Jabłońskiej z LO w Jeżowie, która swoim opowiadaniem „Bezdomny” poniekąd dowiodła wszechstronności, albowiem wcześniej zdobywała laury dziennikarskie, przede wszystkim dwukrotnie tytuł „Pismaka Roku” (2009, 2010) w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Gazetek Szkolnych o „Forum Pismaków” w Wałbrzychu.

W kategorii poezji nie przyznano pierwszej nagrody, drugą otrzymał Paweł Hajduk z I SLO w Tarnobrzegu, a trzecią Daria Bełch z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Krośnie. Wśród trzech wyróżnionych osób, za wiersze „Upojenie” i „Objęcia



ANDRZEJ CAPIGA

ciszy”, znalazła się natomiast Karolina Szewczyk z klasy II a LO w Jeżowie.

– Był to dla Karoliny już trzeci znaczący laur – powiedział Ryszard Mścisz, poeta i nauczyciel języka polskiego w LO w Jeżowie – albowiem w ubiegłym roku szkolnym zdobyła wyróżnienie XV Międzynarodowych Spotkań Poetów „Wrzeciono 2010” w Nowej Sarzynie oraz została laureatką IV Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego „Rytmy

nieskończoności” w Warszawie, którego jury przewodniczył o. Wacław Oszajca. **cp**

Aneta Jabłońska i Karolina Szewczyk z Jeżowem

Samorządowy Informator SMS

Ostrzeżenie na telefon

System ostrzegania przed wszelkimi zagrożeniami za pomocą wiadomości SMS dla mieszkańców Sandomierza został oficjalnie uruchomiony 26 października, podczas konferencji prasowej w sandomierskim ratuszu. Jednym z pierwszych, którzy zalogowali się do Samorządowego Informatora SMS, był burmistrz Jerzy Borowski.

Samorządowy Informator SMS to najbardziej oczekiwany społecznie oraz innowacyjny system wczesnego ostrzegania mieszkańców o zagrożeniach – takich jak powódzie, wichury, śnieżyce i inne katastrofy. System ma także za zadanie podnieść jakość codziennego życia ludzi, poprzez informowanie o różnych wydarzeniach, m.in. bezpłatnych badaniach, zbiórce odpadów wielkogabarytowych, czy zużytego sprzętu RTV, AGD, itp.

Dodatkowo Samorządowy Informator SMS w Sandomierzu będzie służył także do koordynowania działań służb mających na celu ochronę ludności (zespół zarządzania kryzysowego, policję, straż pożarną czy straż miejską).

System SI SMS tylko w 2010 r. pomógł w uratowaniu życia czworga dzieci, m.in. w Bystrzycy Kłodzkiej, Szczycnej, Żmigrodzie. Mieszkańców Radkowa ostrzegł przed zbliżającą się nocną falą powodziową, a w Skawinie pomógł w skoordynowaniu działań prewencyjnych i interwencyjnych w trakcie fali powodziowej na przełomie sierpnia i września tego roku.

Wszechstronne zastosowanie tego systemu przekonało miejskie władze samorządowe do wdrożenia go w Sandomierzu. Aby mieszkańcy nadwiślańskiego miasta mogli być informowani i ostrzegani na bie-

żąc przed wszelkimi zagrożeniami, muszą wysłać SMS na numer 661 000 112 o treści Tak.tsao1sl (mieszkańcy Sandomierza lewobrzeżnego) lub Tak.tsao1sp (mieszkańcy Sandomierza prawobrzeżnego). Koszt wysyłania SMS-a jest zgodny z indywidualnym planem taryfowym danego operatora sieci komórkowej, natomiast otrzymywanie informacji jest już bezpłatne.

W konferencji prasowej, która odbyła się w sandomierskim ratuszu, uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Miejskiego, Centrum Zarządzania Kryzysowego, policja, straż miejska.

– Jest to system podnoszący bezpieczeństwo i komfort mieszkańców naszego miasta. Zachęcam wszystkich do zarejestrowania się w tym systemie – przekonywał burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski, który jako jeden z pierwszych wysłał SMS zgłoszeniowy.

Do systemu komunikacji SI SMS, oprócz Urzędu Miejskiego w Sandomierzu, włączona będzie także lokalna policja, straż pożarna, straż miejska oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Każdy użytkownik, który wyśle SMS aktywacyjny, będzie na swój telefon komórkowy otrzymywał informacje o wszelkich zagrożeniach, stanach ostrzegawczych i alarmowych na Wiśle, awariach sieci wodociągowej i ciepłowniczej, a także o ważnych wydarzeniach miejskich. Samorządowy Informator SMS działa już w wielu gminach województw: mazowieckiego, dolnośląskiego, lubuskiego i opolskiego, a ostatnio także świętokrzyskiego.

Andrzej Gajewski



Loguje się burmistrz Jerzy Borowski

Wspomnienia i refleksje

„Tam i z powrotem” z biskupem

Klub Inteligencji Katolickiej wraz z Wydawnictwem Diecezjalnym i Caritas zorganizowały **wieczór autorski i promocję książki bp. Krzysztofa Nitkiewicza.**



Chętnych po autograf było wielu

Książka nosząca tytuł „Tam i z powrotem” przedstawia wspomnienia autora z jego pracy w Kongregacji ds. Kościołów wschodnich, związanych z tym podróży, obserwacji i osobistych refleksji nad problematyką Kościoła powszechnego.

Spotkanie rozpoczęła wspólna Msza św. w kościele rektoralnym pw. Ducha Świętego. Wieczór autorski, na który przybyli przedstawiciele władz samorządowych, członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej, profesorowie i alumni Wyższego Seminarium Duchownego, księża, siostry zakonne oraz wielu sandomierzan odbyło się w budynku diecezjalnej Caritas. Prezentacja książki rozpoczęła się poprowadzoną przez ks. Wiesława Wilka modlitwą-wierszem, następnie dyrektor Muzeum Okręgowego Paweł Różyło przybliżył pozycję wydawniczą i jej zawartość. Zebrani mogli wysłuchać deklamacji krótkich fragmentów

w wykonaniu Grażyny Milarskiej. – Książka nie powstała po to, by po latach wspominać z żęzką w oku jak wspaniale było w Rzymie. Zajmując się chrześcijanami na Bliskim Wschodzie, w Indiach i w dawnym bloku komunistycznym, uświadomiłem sobie, jak wielką rolę odegrały one w historii świata, jak wiele wycierpiały, a jednocześnie są zapomniane. Dlatego głównym celem tej publikacji jest zarysowanie problematyki tych Kościołów czytelnikowi – powiedział bp Nitkiewicz. Książka to wybór 25 opowiadań przybliżających czytelnikowi poprzez pryzmat osobistych obserwacji i komentarzy zagadnienie ekumenizmu z Kościołami wschodnimi. Podczas spotkania biskup odpowiadał na pytania zebranych, wyjaśniając bądź rozwijając problematykę swojej książki. Po spotkaniu każdy mógł otrzymać wpis autorski od bp. Krzysztofa Nitkiewicza.

Ks. Tomasz Lis

Pamięci kapłana dobroci

Oddanie i cierpienie



ARCHIWUM PARAFII W WOLI TARNOWSKIEJ



KS. TOMASZ LIS

W swojej ukochanej parafii Tarnowska Wola spędził 24 lata kapłańskiego życia. **Wystawa ukazująca życie ks. Tadeusza Owsiaaka** zgromadziła w szkole w Alfredówce tłumy przyjaciół i parafian.

Wystawę zorganizowało stowarzyszenie „Veritas et Bonum” wraz ze Szkołą Podstawową w Alfredówce. Przedstawia ona trzy aspekty życia ks. Tadeusza Owsiaaka, jego biografię, pracę duszpasterską oraz drogę do wieczności przez cierpienie. – Dane mi było otworzyć wystawę, lecz słowa więzły w gardle, gdy przyszło wspomnieć mojego kapłana-wychowawcę i serdecznego opiekuna. Duża część prezentacji to wspomnienia z pracy proboszcza w Tarnowskiej Woli, którego nazywaliśmy kapłanem dobroci – wspomina Helena Tłusty, współorganizatorka wystawy.

W drodze do kapłaństwa

Pochodząc z licznej chłopskiej rodziny, wyniósł z niej prostą i głęboką pobożność oraz umiłowanie i szacunek do pracy. Ważny wpływ na ukształtowanie jego ducha i osobowości miały tragiczne przeżycia wojenne, podczas których jego rodzina straciła cały dobytek, a on sam był świadkiem okrucień-

stwa, krzywdy i niewinnej śmierci. Na kilka dni przed święceniami kapłańskimi zmarł jego ojciec, z którym był bardzo związany. O śmierci taty dowiedział się w dniu przyjęcia kapłaństwa. Po święceniach pracował na kilku placówkach wikariuszowskich, a od 1963 r. jego posługiwanie związane było z pracą w Chmielowie, Nowej Dębie, zaś od 1968 z parafią w Tarnowskiej Woli. Objęcie parafii poprzedził rekolekcjami kapłańskimi. – Podejmując wiele prac związanych z administrowaniem i duszpasterstwem, zawsze dbał o to, by nie zostawać dłużnym. Jeśli nie mógł zapłacić materialnie, zapewniał o swojej modlitwie, którą zawsze odczuwaliśmy – wspomina jeden z mieszkańców Tarnowskiej Woli.

Zatroskany pasterz

Jak wspominają parafianie, przybycie ks. Owsiaaka tchnęło nowego ducha w wiernych. Mimo trudności płynących ze strony ówczesnych władz, wspólnie z parafianami niezwykle uroczystie przygotował nawiedzenie Matki Bożej w symbolach świecy i ewangeliarza. Był to okres odnowy duchowej, ale i wzmocnienia wiary w czasach, gdy jej praktykowanie utrudniano. Zatroskanie o sprawę duchową było oczywiście najważniejsze, ale ks. Tadeusz Owsiaak zabiegał także o materialną stronę parafii. Podczas jego pobytu wykonano posadzkę, polichromię, odrestaurowano dach oraz podjęto wiele innych prac wokół świątyni i w domu parafialnym. Jednak główną troską otaczał ży-

cie duchowe wiernych. Chyba największy nacisk kładł na uczestnictwo w sakramentach. Zabiegał o to, aby jak najwięcej ludzi przystępowało do spowiedzi i Komunii św. – Wszyscy wiedzieli, że przed Mszą można było go zastać w konfesjonale, gdzie umiał pomóc ludziom w biedzie. Jeżeli istniała taka konieczność, znajdował czas na rozmowy poza konfesjonalem. Znał ludzką duszę – opowiada jedna z penitentek ks. Owsiaaka. Starał się także, by wiele problemów rozwiązywało wspólnie, społecznie, parafialnie. Podczas jednego Triduum Wielkanocnego zbierał podpisy, by ograniczyć sprzedaż alkoholu na terenie parafii. Podpisało się 80 proc. parafian. Podczas świąt podziękował za taką postawę, a „płaczącym z tego powodu” wyraził współczucie. Każdy parafianin wiedział, jak żarliwie modlił się o nowe powołania kapłańskie. – Tłumaczył nam, że w kapłaństwie są piękne dni, ale też i smutne, podkreślając, że gdyby miał jeszcze raz wybierać, to po kapłaństwo poszedłby na klęczkach – wspomina jeden z jego wychowanków.

Siła cierpienia

– Moja praca w parafii zbiegła się z chorobą proboszcza, który w cierpieniu nie chciał być nikomu ciężarem. Nawet wtedy, gdy ból nie pozwolił mu leżeć – często bowiem całą noc spędzał na klęczkach, oparty o wersalkę – nowy dzień

Wystawa w Szkole Podstawowej w Alfredówce

PO LEWEJ: Prymicje w rodzinnych Warzyczach

rozpoczął słowami: „Dziękuję Bogu za dzisiejszą noc, że mogłem przeżyć kolejny dzień” – wspomina ks. Roman Dyląg. Podczas swojej choroby leżąc w szpitalu, traktował go jak dom i parafię, służąc personelowi i chorym. Cierpienie nie przeszkadzało mu w ciągłej trosce o swoich wiernych i sprawę parafii. – Będąc już poważnie chorym, gdy przebywał w parafii, mimo że chodził o kulach, służył potrzebującym w konfesjonale lub w inny sposób – wspomina jeden z parafian.

– Od samego początku choroby wiedział, że umiera, ale że umiera tylko jego ciało, bo dusza idzie do domu Ojca. Całym sobą głosił wiarę w zmartwychwstanie – wspomina ks. Dyląg. Ks. Tadeusz po czterech latach wielkiego cierpienia odszedł do Pana 7 kwietnia 1992 r.

Pamięć o dobrym kapłanie

Stowarzyszenie „Veritas et Bonum” przy wsparciu ks. Antoniego Saneckiego, obecnego proboszcza parafii w Tarnowskiej Woli, oraz Szkoła Podstawowa w Alfredówce były organizatorami wieczoru wspomnień o kapłanie dobroci. Spotkanie rozpoczęła Msza św. w kościele parafialnym, a następnie uczestnicy mogli zwiedzić wystawę jemu poświęconą oraz uczestniczyć w wieczorze wspomnień o pasterzu, który ukochał kapłaństwo, podarował je innym, a zakończył na krzyżu cierpienia.

Ks. Tomasz Lis